

Zespół urbanistów w międzynarodowym składzie wybrał wczoraj koncepcję Nowej Huty Przyszłości. – Ten największy konkurs urbanistyczny w naszym kraju pozwoli określić kierunki rozwoju Nowej Huty na wiele lat – mówi prezydent Majchrowski. Współautorem zwycięskiego projektu jest ekspert Instytutu Sobieskiego dr [Michał Beim](#).

Nieczęsto się zdarza, aby na wzór Macieja Nowickiego, polskiego architekta, który w latach 50. XX w. otrzymał prestiżowe zadanie zaprojektowania nowego miasta w Indiach, stworzyć od podstaw coś, co zazwyczaj powstaje na zasadzie wielowiekowych nawarstwień.

Więc kiedy daje się planistom szansę zaprojektowania przynajmniej dzielnicy, a do tego „dzielnicy przyszłości” w sąsiedztwie historycznego miasta, architektom zaczynają błyszczeć oczy. Tak też zareagowali na wieść o ogłoszeniu konkursu na wizję rozwoju 5,5 tys. ha terenu wokół nowohuckiego kombinatu.

Krakowski East End

Władze Krakowa podjęły ambitną decyzję. Chcą – na wzór niemieckiego Hafen City – projektu budowy portowej dzielnicy Hamburga, a także Orestad – jak do tej pory największego urbanistycznego założenia w historii Kopenhagi – w międzynarodowym gronie porozmawiać o przyszłości krakowskiego East Endu – wschodnich rubieży miasta. Zaproszono urbanistów z Wiednia, Berlina, Edynburga i Kopenhagi, aby wspólnie z naszymi planistami opracowali ramy konkursu.

Teren objęty opracowaniem stanowi blisko jedną szóstą powierzchni całego Krakowa. Jego ramy od południa wyznacza Wisła, od zachodu ul. Bulwarowa i ul. Klasztorna, od północy – linia kolejowa i obwodnica Krakowa, a od wschodu – granice gminy Kraków. Najważniejsze tereny koncentrują się wokół ul. Igołomskiej. To ona stanowić ma oś, na której pączkować będzie „Nowa Huta Przyszłości”.

Sztuka zaklinania rzeczywistości i pokazania socrealistycznego miasta w nowym wyrazie najlepiej udało się zespołowi Arca z Gliwic w składzie: Michał Stangel, Adam Drobnia, [Michał Beim](#), Adam Polko, Rafał Schurma, Anna Karłowska, Anna Saucha, Maciej Wężykowski.

[mc4wp_form id="84"]

Jak koraliki

– Zamiast skomplikowanej sieci komunikacyjnej łączącej NH z centrum Krakowa

zaproponowaliśmy klarowny układ komunikacji liniowej – mówi Rafał Schurma. Na planie przypomina to koraliki, czyli lokalne ośrodki usługowo-handlowe, nawleczone na nitkę szybkiej kolejki miejskiej.

– Tak zarysowany kręgosłup uzupełniliśmy wyspami wystawowo-konferencyjnymi oraz parkami naukowo-technologicznymi oraz olbrzymimi zielonymi płucami błoń, wokół których skupi się dalszy rozwój dzielnicy. Od wschodu postawiliśmy dwa rogi – wysokośćiowce tworzące bramę do miasta – dodaje architekt.

Architektom udało się nie wpaść w pułapkę zachłanności i poskromić apetyt na tworzenie od podstaw kompletnego miasta na wyrost. – Większość prac potraktowała NH jako obszar intensywnej zabudowy, tymczasem nam zależało na właściwym rozmieszczeniu funkcji w powiązaniu z ul. Igołomską – mówi Elżbieta Koterba, wiceprezydent ds. rozwoju Krakowa. Autorzy zwycięskiej wizji posadzili istotę wielkomiejskości na nowohuckich polach, dając początek nowej dzielnicy, która – jak zapewniają – powinna dogęścić się w sposób naturalny wraz z rozwojem przyszłych potrzeb miasta.

Międzynarodowa ranga konkursu to dla laureatów – oprócz prestiżu – 500 tys. zł w nagrodach (z tego aż 300 tys. zł dla zwycięzców). – Ten największy co do skali konkurs urbanistyczny w naszym kraju pozwoli nam określić kierunki rozwoju Nowej Huty na wiele kolejnych lat. Część najciekawszych propozycji znajdzie swoje odzwierciedlenie w studium zagospodarowania Krakowa, fundamencie rozwoju przestrzennego i gospodarczego naszego miasta na kolejne dekady – mówi prezydent miasta Jacek Majchrowski.

Duży projekt z dużymi aspiracjami

Teraz miejskich planistów z zespołu ds. studium czeka wybór najważniejszych rozwiązań i na ich podstawie opracowanie masterplanu, który posłuży jako magnes dla funduszy unijnych.

– Starania o środki, które pozwolą na realizację poszczególnych projektów rozpoczniemy w 2014 roku. Zależy nam nie tylko na funduszach regionalnych, ale przede wszystkim krajowych. To duży projekt z dużymi aspiracjami – stwierdza wiceprezydent Koterba. – Ciekawską jest to, że w tym tygodniu rozstrzygnięty został konkurs na rynek w Katowicach. Nie było co prawda głównej nagrody, ale drugą zdobyła krakowska pracownia. A teraz projektanci ze Śląska wygrywają konkurs na Nową Hutę.

– To nie do pomyślenia kilka, kilkanaście lat temu, ale nieskromnie mogę stwierdzić, że przy dobrym projekcie takie anachronizmy nie odgrywają już chyba żadnej roli – dodaje Rafał Schurma.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kraków. [Czytaj dalej...](#)